

Klaus Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preussen - ein Residenzherrscher unterwegs. Untersuchungen zu den Hochmeisteritineraren im 14. und 15. Jahrhundert*, (w:) *Veröffentlichungen Aus Den Archiven Preussischer Kulturbesitz*, hrsg. von Werner Vogel und Iselin Gundermann, Bd. 30, Böhlau Verlag Köln Wien 1990, ss. 161 plus 5 map

Z serii wydawniczej poświęconej archiwom wchodzącym w skład Pruskiego Zasobu Kulturalnego ukazała się kolejna pozycja, tym razem nie będąca efektem zmuszonych prac porządkowych nad określonymi zespołami archiwalnymi, ale w pewnym sensie związana z tokiem prac archiwalnych i koniecznymi umiejętnościami oraz przygotowaniem fachowym archiwisty. Recenzowane studium Klause Neitmanna o bardzo specyficznym charakterze, omawiające najkrócej mówiąc itineraria poszczególnych wielkich mistrzów, rządzących państwem krzyżackim w Prusach w XIV i XV w., wymagało bowiem nie tylko sondażowych badań, ale bardzo gruntownych kwerend, obejmujących cały materiał rękopiśmienny, odnoszący się do podjętego zagadnienia. Autor zresztą wbrew tytułowi pracy i przyjętym przez siebie założeniom nie traktuje podróży służbowych (bo o takie tu chodzi) wielkich mistrzów z gruntu rzeczy mechanicznie, ale podejmuje, o ile to było możliwe, próbę analizy metod zarządzania państwem, ustosunkowuje się do funkcjonowania kancelarii wielkich mistrzów, a nawet zdawałoby się do tak drobnych spraw jak uwierzytelnienie wznawianych albo transsumowanych dokumentów lokacyjnych przez grono pięciu najwyższych dostojników Zakonu, by nadać przeprowadzanej akcji prawnej najwyższą rangę państwową i to nawet wówczas, gdy - jak K. Neitmann wykazał - wymienieni w testacji dostojnicy, przynajmniej trzech z nich, przed kilkoma dniami opuścili terytorium państwa krzyżackiego, udając się na rokowania do Krakowa.

Książka ta jest właśnie z tego względu niezwykle interesująca i godna polecenia czytelnikowi, ponieważ K. Neitmann jako wyborny archiwista i historyk zajmował się wcześniej tak ważkimi problemami, jak traktaty międzypaństwowe Zakonu krzyżackiego z państwami ościennymi, obejmując swą pracą lata 1230-1449<sup>1</sup>, dzięki czemu zetknął się z całym splotem zagadnień związanych z etapami powstawania dokumentów międzypaństwowych od negocjacji kontrpartnerów poczynając, poprzez powstanie konceptu ugody aż do momentu wystawienia dokumentów wstępnych,

podania jej do wiadomości publicznej (to znaczy z reguły przeczytania w miejscu publicznym, najczęściej w ratuszu lub kościele) i w końcu stopniowego wygotowywania, uwierzytelniania a na wymianie dokumentów głównych kończąc. Znajomość tych mechanizmów, chociażby na cząstkowym, ale ważnym materiale traktowanym, wobec jedynie nieznacznego, by nie rzec cząstkowego, opracowania działalności kancelarii zakonnych jest tym momentem, który pozwolił autorowi wzbogacić pozornie suche studium, odnoszące się do podróży służbowych wielkich mistrzów poza swoją główną rezydencję i ukazać trudne do uchwycenia meandry, ustnego w przeważającej mierze, zarządzania państwem średnio-wiecznym.

Praca składa się ze spisu treści (Inhalt, s. VI-VII), słowa wstępnego (Vorwort, s. IX), spisu skrótów dokumentacyjnych (Verzeichnis der Abkürzungen, s. XI-XIII), wprowadzenia (Einleitung, s. 1-5) oraz z sześciu bardzo zwięzłych rozdziałów, charakteryzujących cele podróży wielkich mistrzów i ich organizację. Dotyczą one: 1. Podróży nadgranicznych wielkich mistrzów (Herrscherbegegnungen an der Grenze, s. 7-15), 2. Wizytacji hołdowniczych wielkich mistrzów (Der Huldigungsumzug des Hochmeisters, s. 16-22), 3. Szlaków podróży, miejsc pobytu i czasu podróży poszczególnych wielkich mistrzów (Reisewege, Aufenthaltsorte und Reisezeiten einzelner Hochmeister, s. 23-38), 4. Organizacji podróży: wyboru czasu podróży, osób towarzyszących, środków transportu, zaopatrzenia, ceremoniału, łączności z centralą (Die Durchführung des Umzuges: Zeitplanung, Begleitung, Transportmittel, Versorgung, Zeremoniell, Verbindung zur Zentrale, s. 39-47), 5. Zadań i zarządzeń wielkich mistrzów w czasie podróży (Aufgaben und Massnahmen des Hochmeister auf dem Umzug, s. 48-56), 6. Podróży władców jako elementu władzy rezydencjonalnej (Die herrscherlichen Reisen als Element der Residenz herrschaft, s. 57-63).

W aneksie (Anhang, s. 65-138) umieszczono: 1. Itineraria wielkich mistrzów (Hochmeisteritinerare): a) Winrich von Kniprode 6.01.1352-24.06.1382, s. 67, b) Konrad von Jungingen 30.11.1393-30.03.1407, s. 67-85, c) Michał Kuchmeister 9.01.1414-10.03.1422, s. 85-104), d) Paweł von Rusdorf 10.03.1422-2.01.1441, s. 105-108), e) Konrad von Erlichshausen 12.04.1441-7.11.1449, s. 108-131); 2. Miejsce pobytu i częstotliwość pobytu (Aufenthaltsorte und Aufenthaltshäufigkeit): a) Winrich von

Kniprode, s. 132, b) Konrad von Jungingen, s. 132-134, c) Michał Küchmeister, s. 134-135, d) Paweł von Rusdorf, s. 135-136, e) Konrad von Erlichshausen (s. 136-137); 3. Rozliczenia z podróży wielkich mistrzów z lat 1448-49 (Abrechnung hochmeisterlicher Reisen 1448-49, s. 138-150) - wydawnictwo źródłowe, indeks miejscowości i osób, s. 151-161. Ponadto autor załączył pięć cennych mapek dla zilustrowania wyników swojej pracy.

Przedmowa stanowi pewną formę podziękowania skierowanego do złożonego poważną chorobą prof. dra Hansa Patzego<sup>2</sup> z Getyngi, który podjął badania nad późnośredniowiecznymi rezydencjami władców i przy okazji zwrócił uwagę na Malbork jako klasyczny przykład tego typu rezydencji. Autor był seminarzystą tego historyka i pod jego kierunkiem napisał swoją pracę doktorską o traktatach między państwach Zakonu.

We wstępie autor jakby nieco przekornie, powołując się na słowa Christiana Krollmanna z 1932 r. o powstaniu po raz pierwszy w niemieckiej historii planowo założonego i "zbudowanego" państwa, a także planowo założonej rezydencji dla członków grupy rządzącej<sup>3</sup> podkreśla, że praca nad podróżami wielkich mistrzów niejako ex negativo oceni funkcję malborskiej rezydencji (s. 1).

Uzasadniając cel swojej pracy Neitmann przytacza bardzo interesujący przykład prób ustalania autentyczności roszczeń finansowych niejakiego Hansa Davida na podstawie dokumentu wystawionego rzekomo w dniu 23 marca 1422 r. w Elblągu przez wielkiego mistrza Pawła Rusdorfa.<sup>4</sup> Krytyka elementów wewnętrznych tegoż dokumentu związanych z datacją w porównaniu z itinerarium tegoż wielkiego mistrza pozwoliła oddalić ową próbę wyłudzenia określonych sum pieniężnych. Ten typowy problem zgodności actum i datum, jako elementów odnoszących się do krytyki dokumentów w celu ustalenia ich autentyczności najmocniej przemawia na korzyść podjętego przez autora trudu napisania pracy o itinerariach wielkich mistrzów. Mimo to nie można nie docenić jego wkładu w próbę ogólniejszej oceny prac o tym charakterze.

W zwięzłym rozdziale pierwszym pisze autor o spotkaniach przygranicznych wielkich mistrzów po przeniesieniu się ich w 1309 r. albo szczególnie po 1324 r. do Prus (s. 7). Neitmann słusznie podkreśla, że od momentu przeniesienia się do Prus wszyscy wielcy mistrzowie przestrzegali zasadę nieopuszczania Prus w celach politycznych.<sup>5</sup> W wypadku otrzymania takich za-



proszeń proponowali wysłanie uprawnionej delegacji. Stanowisko takie wyjaśnia autor domysłem, że wpływ na nie miała katastrofa Zakonu templariuszy we Francji (s. 9) i obawa zerwania kontaktów między wielkim mistrzem a głównymi dostojnikami Zakonu, co - moim zdaniem - nie jest poważnym argumentem, bo przecież żaden wielki mistrz nie podróżował samodzielnie. Wydaje się, że w tym wypadku decydującą rolę odegrało opuszczenie Prus przez wielkiego mistrza Karola z Trewiru, do których on już nigdy nie wrócił. Uczynił to jednak w wyniku ostrej opozycji wewnętrznej najwyższych rangą dostojników Zakonu. O tym jednak autor nie wspomina.<sup>6</sup> W rozdziale tym nie brak jednak przykładów spotkań i podróży dyplomatycznych, choć oczywiście należały one do rzadkości.

Jednym z powodów podróży krajowych wielkich mistrzów były objazdy hołdownicze o dość szerokim wachlarzu obowiązków, co jest przedmiotem rozważań w drugim rozdziale. Miały one miejsce po każdorazowym wyborze na stanowisko wielkiego mistrza i stanowiły fundamentalny element obowiązującego prawa (statutu). Po wyborze na stolec wielkich mistrzów Konrada von Erlichshausen (1441) i jego bratanka Ludwika von Erlichshausen (1450) przedstawiciele stanów pruskich zgromadzeni w Malborku, a w drugim przypadku w Elblągu, długo obradowali w sprawie ustalenia dokładnych formuł hołdowniczych, ponieważ pragnęli zachować swoje związki jedynie z wielkim mistrzem porównywalnym z władzą książęcą, co oznaczało uwolnienie się spod wpływu korporacji zakonnej (s. 16). W czasie swych podróży wielcy mistrzowie w formie aktu łaski czy miłosierdzia, a niekiedy dla podtrzymania działalności zajmowali się regulacją różnych istotnych spraw swego państwa. Autor przytacza jako przykład uwolnienie przez wielkiego mistrza Konrada Zölnera von Rotenstein w czasie jego podróży hołdowniczej na Wielkanoc 1383 r. mieszkańców Sambii i Natangii od ogromnego długu w wysokości 30000 marek (grzywien) (s. 21). Wielki mistrz Konrad von Erlichshausen w czasie swej podróży w dniu 7 sierpnia 1441 r. uwolnił mieszkańców kilku ośrodków z Dolnych Prus z niektórych świadczeń za ich wierność wielkiemu mistrzowi Pawłowi Rusdorffowi i Zakonowi, i niewstąpienie do Związku Pruskiego. W rzadkich przypadkach wielcy mistrzowie udzielali amnestii niektórym przestępcom.

Najobszerniejszy rozdział trzeci poświęcił autor szlakom Podróżnym, miejscom pobytu i okresom podróży wielkich mistrzów,

próbując w jakiejś mierze wysnuć wnioski o bardziej ogólnym charakterze. Ocenę należy powierzyć czytelnikowi. Niewątpliwie były to podróże z reguły planowane, a tok spraw bieżących i okoliczności wewnątrzno- i zewnątrzno-polityczne odgrywał tu bardzo ważną rolę, nie mówiąc już o doradcach różnej rangi i ich wpływie. Sugestie K. Neitmanna, że każdy dawny stary region był regularnie przez wielkich mistrzów wizytowany, przy czym autor powołuje się na pracę Antoniego Gąsiorowskiego, dotyczącą przecież problematyki polskiej<sup>7</sup>, nie jest w pełni przekonywający, jeśli weźmie się pod uwagę jego zestawienia, chyba żeby przyjąć, że są one wielce niepełne. Należy jednak przyznać, że w źródłach przechowały się pewne wzmianki mówiące o wizytowaniu określonych regionów "według starych zwyczajów" - "nach alder gewonheit" (s. 37, przypis 81).

Najistotniejszym z punktu widzenia organizacji podróży wielkich mistrzów jest jednak zbyt zwięzły rozdział czwarty. Dokładny plan podróży był zwłaszcza konieczny przy spotkaniach z obcymi władcami, kiedy w grę wchodziło pełne zaopatrzenie całego orszaku wielkiego mistrza w niezbędne produkty żywnościowe i inne. A oto przykład, który najlepiej ilustruje dokładność ustaleń marszruty orszaku wielkiego mistrza. 25 lutego 1415 r. wielki mistrz Michał Kuchmeister przebywający w czasie swego objazdu, obejmującego Pomorze Gdańskie w Tucholi, odpowiada na list króla polskiego Władysława Jagiełły, informując że w dniu 20 marca będzie przebywał w Gniewie, gdzie przyjmie wysłanników królewskich. Ta informacja wskazuje jak precyzyjnie ustalano terminy pobytu i przejazdów orszaku wielkiego mistrza w czasie jego wizytacji terenowych (. 39). Tenże sam wielki mistrz w dniu 15 lipca 1420 r. powiadamia księcia Janusza mazowieckiego o planowanym spotkaniu w dniu 10 sierpnia, w czasie którego zostaną omówione kwestie sporne (s. 39). Plan tej podróży przewidywał między innymi objazd Warmii, Dolnych Prus, spotkanie na Litwie (8 września) z księciem Witoldem (s. 39). Był to zatem plan, którego opracowanie wymagało mistrzowskiej znajomości zarówno realiów topograficznych, jak i wszystkich innych. Jeśli się do tego doda, że przewidywał on zarówno moment wyjazdu z Malborka, co było oczywiste, ale także dokładny termin powrotu, uzyskuje się wgląd w system planowania podróży służbowych wielkich mistrzów. W pewnej liczbie przypadków udało się też K. Neitmannowi ustalić skład osobowy ekipy towarzyszącej wielkiemu mistrzowi, najczęściej w oparciu o akta miej-

skie. Autor podaje również interesujący przykład, kiedy wielki mistrz Michał Kuchmeister w dniu 22 sierpnia 1420 r. w rokowaniach ze stanami, dotyczących tak ważnego punktu spornego jakim było cło funtowe, nie zajął stanowiska, ponieważ nikt z wysokich dostojników mu nie towarzyszył. Podobnie odroczył decyzję w powyższej sprawie na spotkaniu z przedstawicielami miast w dniu 31 sierpnia w Lubawie, choć zjawiło się w międzyczasie trzech wielkich dostojników i kilku komturów (s. 41). Jeśli dla okresu rządów Winrycha von Kniprode, według ustaleń Bernharta Jähniga<sup>8</sup>, można sądzić, że wielkiemu mistrzowi towarzyszyły w podróży te same osoby, które z nim stale przebywały, to jest wielki komtur, podskarbi Zakonu, kapelan wielkiego mistrza, który był równocześnie kierownikiem kancelarii i obaj kompanii, to w okresie rządów innych wielkich mistrzów różnie to bywało. Znane zaś fakty umieszczania w spisach świadków osób spośród grona dostojników zakonnych, którzy w momencie wystawiania dokumentu byli poza obszarem państwa krzyżackiego w Prusach, biorąc najczęściej udział w różnego rodzaju misjach dyplomatycznych, wymaga niewątpliwie dalszych bardzo szczegółowych badań. Autor stawia ważne pytanie czy istniało i w jakiej formie jakieś prawo faktycznego współdziałania dostojników krzyżackich w podróży wielkich mistrzów (s. 42). Powyższe sprawy - jak sądzę - da się w stosunkowo prosty sposób wyjaśnić stosowaną praktyką kancelaryjną. K. Neitmann wysuwa przypuszczenie, że wprowadzanie do listy świadków pięciu wielkich dostojników i miejscowego komtura w wypadku wystawiania ważniejszych przywilejów lokacyjnych albo ich wznawiania było regułą. Skrupulatnie prowadzone rachunki podskarbiego Zakonu informują o kosztach napraw wozów, sprzętu, a także posiłków wielkiego mistrza w przydrożnych karczmach (s. 43). Miejscowi komturowie i inni urzędnicy Zakonu doradzali też często wielkiemu mistrzowi, gdzie powinien się zatrzymać na postój, i gdzie znajdują się odpowiednie dwory przy zakonnych folwarkach zobowiązane do chwilowego zaopiekowania się gośćmi (s. 44). Powitanom wielkich mistrzów w szczególności w większych ośrodkach towarzyszył specjalny ceremoniał. W dniu 4 maja 1450 r. przyjmowano w Gdańsku wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen zgodnie z dawną tradycją uroczystą procesją ("nach aldir gutter gewonheyt mit den processien und heylgthum achtbarlich wart empfangen" (s. 44). W Elblągu, według zwyczaju, część rajców poprzedzanych trębaczami wychodziła na spotkanie wiel-



kich mistrzów. W większych i małych osadach, co było dość powszechne, wielkiego mistrza witała ze śpiewem dziatwa szkolna, jak to wynika z księgi podskarbiego Zakonu. Wielcy mistrzowie przydzielali natomiast zasiłki czy to dla uczniów, czy nauczycieli (s. 45).

Podróżujący wielcy mistrzowie załatwiali różne bieżące sprawy i wystawiali różne pisma. W sprawach ważniejszych zagranicznych czynili to jednak dopiero w Malborku, gdzie zostawiali swoją bullę (s. 47). Mimo iż rozdział ten nie jest jakimś systematycznym, pełniejszym opracowaniem, czytelnik otrzymuje szczegółowy wachlarz spraw, którymi zajmowali się wielcy mistrzowie w czasie swych podróży. Były to bardzo często problemy związane z wystawianiem przywilejów lokacyjnych, udzielaniem zasiłków itp. Konkluzja autora, że wielcy mistrzowie w czasie podróży akcentowali ważność niektórych spraw, jednak nic nowego nie wnosili (s. 48), wydaje się być jednak nieprzekonywająca.

W rozdziale szóstym autor próbuje wykazać istniejące związki między podróżami władców a elementami władzy rezydencjonalnej. Neitmann podkreśla, że zjazdy reprezentantów miast miały najczęściej miejsce w samym Malborku, dopiero nieco później zaczęto je organizować w innych miastach (s. 58). Tu dostarcza on związek z rezydencjonalnym charakterem Malborka. Podróże bowiem rozpoczynały się w Malborku i w nim się kończyły. Wielcy mistrzowie zarówno w Malborku jak i w podróży przyjmowali prośby poddanych, odpowiadali na skargi, przyznawali zasiłki materialne, wydawali zarządzenia dla braci zakonnej i poddanych. Podróże wielkich mistrzów odbywały się paralelnie do wizytacji kościelnych (s. 60). Autor przyjmuje za H. Patzem jednak termin podróży inspekcyjnych (Inspektionsreisen, a nie Visitationsreisen) (s. 60). Autor ocenia władzę rezydencjonalną i podróże władców jako równorzędne (s. 62).

Zamieszczone w formie aneksu szczegółowe wykazy podróży ze wskazaniem miejsc postoju ekip podróżnych wielkich mistrzów z datą podróży i informacją dokumentacyjną są niewątpliwie cennym, choć momentami niepełnym dodatkiem do pracy, zwłaszcza że w kilku wypadkach (szczegółowej kontroli nie przeprowadzono) autor po prostu nie zidentyfikował dokładnie danych źródłowych. Przykładowo biorąc na s. 123, relacjonując podróż wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen pod datą 11 listopada 1447 r. wymienia "hoeffe zur Secze anders Grotho" - OF 16,

s. 1217-1219, to po prostu folwark krzyżacki w Gródku na północ od Świecia.<sup>9</sup> Natomiast "Seczen" (s. 123), hofe Szetecen (s. 130, 160), Seczen (s. 137, 160), to Świecie (Schwetz), siedziba komturstwa świeckiego, a nie jak próbuje to K. Neitmann identyfikować w indeksie - Seczen (wohl ö. Tuchel) (s. 160). Tego typu pomyłek jest więcej.

Bardzo cennym dodatkiem są zamieszczone w aneksie rozliczenia podróży wielkiego mistrza z lat 1448/49, obejmujące Dolne Prusy i Pomorze Gdańskie (s. 138-150).

Doceniając w pełni ogrom pracy autora, zwłaszcza rezultaty jego obszernej kwerendy źródłowej, obejmującej w szczególności zespoły archiwalne stanowiące spuściznę po Zakonie krzyżackim z XX działu głównego Geheimen Staatsarchivs w Berlinie-Dahlem i licznych wydawnictw źródłowych, nie sposób nie wskazać, że selektywnie potraktowany dorobek historiograficzny i to zarówno niemiecki jak w szczególności polski spowodował, że niektóre z omawianych zagadnień nie zostały w stopniu dostatecznym przedstawione. Dotyczy to przede wszystkim problematyki osadniczej, która w wyniku przyjętych założeń koncepcyjnych najbardziej ucierpiała. Nie ulega bowiem wątpliwości, że właśnie podróże inspekcyjne wielkich mistrzów dawały asumpt do podejmowania decyzji w sprawie planowych działań związanych z zasiedlaniem pustek, na przykład w byłym komornictwie nidzickim<sup>10</sup>, wchodzącym w skład komturstwa ostródzkiego czy przeobrażeń typu własnościowego, polegających na koncentracji dóbr wielkich klasztorów wiejskich z Pomorza Gdańskiego wokół ich centrów.<sup>11</sup> Wybiórczy sposób podejścia do literatury przedmiotu zdecydował niekiedy o błędnych identyfikacjach nazw geograficznych, a nawet o przyjęciu niewłaściwej lekcji pisowni Pawła Rusdorfa itp. Jednym z typowych błędów jest przykładowo biorąc przyjęta nazwa źródłowa "Cwssbude" (s. 147), odnosząca się do Glassbude na Pomorzu Gdańskim.<sup>12</sup> Również w indeksie geograficznym występują pominięcia, na przykład przy haśle Mewe (Gniew) opuścił s. 49 itd.

Mimo występowania najróżniejszego rodzaju potknięć czy wręcz błędów, pracę K. Neitmanna z uwagi na jej walory poznawcze i inne, a szczególnie bardzo obszerną kwerendę w zakresie źródeł rękopiśmiennych, co obecnie występuje dość rzadko, należy ocenić zdecydowanie pozytywnie.

Maksymilian Grzegorz



- <sup>1</sup>K. Neitmann, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen 1230-1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, (w:) *Neue Forschungen zur Brandenburg-Preussischen Geschichte*, hrsg. von Oswald Hauser, Bd. 6, Köln Wien 1986.
- <sup>2</sup>W czasie ostatniego pobytu w Getyndze w marcu bieżącego roku całkiem przypadkowo spotkałem profesora Hansa Patzego i jego żonę. Profesor zajmował się także problematyką osadniczą państwa krzyżackiego w Prusach.
- <sup>3</sup>Zob. C. Krollmann, *Politische Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen*, Königsberg i. Pr. 1932, s. 33.
- <sup>4</sup>Autor niesłusznie stosuje lekcję: Paul von Rusdorf, choć powinno być Paul Rusdorf, co zostało dawno temu ustalone zarówno w historiografii polskiej jak i niemieckiej.
- <sup>5</sup>Nachdem die Hochmeister 1309 und endgültig 1324 nach Preussen übersiedeln waren, sind sie alle offenkundig während ihrer Regierungszeit der Maxime gefolgt, ihr Land möglichst nicht auch nur vorübergehend zu einem Auslandsbesuch mit politischen Zwecken zu verlassen (s. 7). Neitmann nie wspomina tu przypadku przymusowego opuszczenia Prus przez wielkiego mistrza Karola z Trewiru w 1317 r., który udał się do swego rodzinnego miasta, by nigdy do Prus nie powrócić, mimo iż w czasie posiedzenia kapituły generalnej w Erfurcie w 1318 r. uzyskał poparcie nawet ze strony obecnych tam przedstawicieli pruskiej gałęzi Zakonu. Jego siedmioletnia nieobecność w Prusach, jako urzędującego wielkiego mistrza, miała zapewne wpływ na przyszłe ograniczenie podróży zagranicznych wielkich mistrzów. W tej sprawie zob. M. Grzegorz, *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego pod rządami Zakonu krzyżackiego w latach 1309-1454*, s. 82 n.
- <sup>6</sup>Ibidem.
- <sup>7</sup>A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386-1434*, 1972, s. 118.
- <sup>8</sup>B. Jähnig, *Hat Kaiser Karl IV. im Jahre 1355 mit Hochmeister Winrich von Kniprode verhandelt?*, (w:) *Blätter für Deutsche Landesgeschichte* 116, 1980, s. 100.
- <sup>9</sup>M. Grzegorz, *Osady Pomorza Gdańskiego w latach 1309-1454*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Łódź 1990, s. 98.
- <sup>10</sup>M. Grzegorz, *Rozwój Nidzicy na tle procesów osadniczych w komornictwie w okresie krzyżackim*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1982, nr 4 (158), s. 1-22; tenże, *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego*, s. 58 n., 73 n.

- <sup>11</sup>M. Grzegorz, *Struktura administracyjna i własnościowa Pomorza Gdańskiego*, s. 58 n.
- <sup>12</sup>M. Grzegorz, *Niektóre aspekty badań nad szklarstwem w świetle informacji pisanych*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici*, Archeologia, t. XII, 1987, s. 89-96.